

ANDRZEJ KOJDER*

Czy Leon Petrażycki był socjologiem?

Pytanie zawarte w tytule tego szkicu zostało nazwane przez Kazimierza Ajdukiewicza *pytaniem rozstrzygnięcia*. Do tego typu pytań należą „[...] pytania składające się z partykuły pytajnej ‘czy’ oraz całego zdania oznajmującego objętego tą partykułą, i pytania z takimi równoznaczne. [...] *Datum questionis* dla [...] zdania pytajnego musiałby być schematem zdaniowym, którego przedstawieniami są [...] dwa zdania spreczne lub ich równoważniki. Charakterystyczną cechą pytań rozstrzygnięcia – pisze Ajdukiewicz – jest to, że każde z nich ma tylko dwie odpowiedzi właściwe, będące zdaniami nawzajem sprzecznymi”¹.

Tytułowe pytanie jest pytaniem naiwnym dla tych osób, które znają twórczość i koleje życia Leona Petrażyckiego. Naiwność ta staje się wyrazistsza, jeśli pytanie skierujemy pod adresem klasyków socjologii, albo tych, którzy są nazywani jej mistrzami². Czy ktoś ich nauczał socjologii? Czy uzyskali w tej dyscyplinie jakichś cenzus? Nie, nikt ich nie uczył socjologii, sami ją wymyślali (kształtowali). Notabene nie w taki sposób, aby np. Petrażycki uznawał ich dorobek za godny kontynuowania. Ale o tym za chwilę.

Leon Petrażycki był młodszy od Herberta Spencera o 47 lat, od Vilfreda Pareto o 19 lat, od Emila Durkheima i Georga Simmla o 9 lat, od Maxa Webera, Charlesa Hortona Cooleya, Roberta Ezry Parka o 3 lata. W tytułach dzieł wymienionych klasyków czy mistrzów z reguły nie pojawia się nazwa „socjologia”. Pod tym względem istnieje swoista symetria między nimi – klasykami socjologii – a nim, Leonem Petrażyckim. On także nie pozostawił w swojej spuściźnie dzieła poświęconego socjologii, choć dzieło to przygotował. O tym, że zamierza napisać książkę pt. *Zarys socjologii i historii idei/doktryn politycznych* wspomina

* DR HAB. ANDRZEJ KOJDER, PROF. UW – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, e-mail: a.kojder@uw.edu.pl.

¹ K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 88.

² L.A. Coser, *Masters of Sociological Thought. Ideas in Historical and Social Context*, wyd. II, New York 1977.

dwukrotnie w drugim tomie swej *Teorii prawa i państwa w związku z teorią moralności*, w przypisach na stronach 379 i 682. Ten drugi przypis zawiera informacje, że „Książka ta będzie również zawierać szczegółowy wykład teorii oddziaływania prawa oraz historycznych praw rozwoju prawa”.

Jak wspomina Jerzy Lande, petersburski słuchacz wykładów Petrażyckiego, „Autor miał trzy rękopisy *Socjologii*, napisane w różnych latach – ostatni już w Warszawie – lecz stan zdrowia i depresja nerwowa nie pozwoliły mu ich wykończyć i wydać. Jeden z uczniów jego z okresu warszawskiego, Rafał Wundheiler, zainicjował ujęcie socjologii w skrócie; posiadając notatki z kilku lat wykładów przesłuchanych, odczytywał je autorowi, który tekst poprawiał i uzupełniał. Tak się wytworzył tekst skrócony, pomijający wiele materiału szczegółowego, lecz obejmujący całość. Należało go wydać niezwłocznie. Jednak Petrażycki z tym zwlekał – aż do swojej śmierci”³.

Dalsze losy tego i innych manuskryptów były mniej więcej takie. Przechowywała je w Warszawie Maria Petrażycka, wdowa po Leonie. Po upadku Powstania Warszawskiego, kiedy ludność cywilna była wysiedlana z miasta, Maria – będąca już w podeszłym wieku – zabrała walizkę z manuskryptami męża, wśród których była owa *Socjologia*. Pierwszej nocy w Pruszkowie złodziej skradł walizkę. Zapewne spodziewał się znaleźć cenniejsze przedmioty niż zapisane kartki papieru. I nawet jeśli zachował przez jakiś czas walizkę, to papiery wyrzucił... I rozwiął je wiatr, i ślad po nich nie został żaden... Ma więc rację Jerzy Lande, kiedy stwierdza: „W takich warunkach nic dziwnego, że socjologia Petrażyckiego nie jest znana”⁴.

Jak pisałem przed laty „[...] miejsce Petrażyckiego w socjologii jest więcej niż skromne, chociaż widzieli w nim socjologia F. Znaniecki i R.K. Merton, T. Szczurkiewicz i P.A. Sorokin, J. Lande i M.M. Laserson. Odnalazła socjologa w Petrażyckim nauka światowa, kiedy w 1925 r. wybrano go wiceprezesem Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego w Paryżu. Uznawały Petrażyckiego za socjologa tysiące słuchaczy jego wykładów, uczestnicy jego seminarium, a następnie założyciele Koła Socjologicznego Studentów Uniwersytetu Warszawskiego”⁵.

Leon Petrażycki uważał, że „[...] wyraz ‘społeczeństwo’ nie zasługuje na nadanie mu godności terminu centralnego dla odrębnej nauki ‘socjologii’”⁶. Wyraz ten (społeczeństwo) nie ma bowiem znaczenia naukowego, nie oznacza jakiegś jednorodnej klasy przedmiotów, o której można by formułować twierdzenia

³ J. Lande, *Socjologia Petrażyckiego*, [w:] Idem, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 848.

⁴ Ibidem, s. 849.

⁵ A. Kojder, *Przedmowa*, [w:] L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, wybór J. Licki, A. Kojder, oprac. A. Kojder, Warszawa 1985, s. XIX-XX.

⁶ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, Warszawa 1959, s. 177.

adekwatne. Tradycyjną koncepcję socjologii jako „nauki o społeczeństwie”, która zmierza do opisanie i wyjaśnienia wszelkich „zjawisk społecznych”, Petrażycki zdecydowanie odrzucał. Sądził, że „[...] socjologia przedstawia coś w rodzaju muzeum patologii naukowej, mianowicie bogatą kolekcję teorii skaczących”⁷.

Aby socjologia mogła być nauką, musi w pierwszej kolejności adekwatnie ustalić swój specyficzny przedmiot badania. Tym przedmiotem powinna być teoria rodzajowa – teoria procesów społecznych, rozwoju społecznego, nadrzędna w stosunku do *n* społecznych teorii gatunkowych. Socjologia jako nauka starająca się wyjaśnić „wszystko, co społeczne” przez działanie jakiegoś jednego czynnika – warunków produkcji, naśladownictwa, walki o byt itp. – tworzy „teorie skaczące”, a więc nieadekwatne. Gdyby zaś socjologia starała się uwzględnić działania wszystkich tych czynników, wówczas stanowiłaby „katalog najrozmaitszych rzeczy”, bardzo długi, lecz nadal nie całkowity. Jak pisze Jerzy Lande, jedyną poważniejszą próbą adekwatnego ujęcia przedmiotu socjologii jest socjologia darwinistyczna. „Lecz rozwój przez wymieranie jednostek i grup nieprzystosowanych, choć jest czynnikiem realnym, nie stanowi wyjaśnienia dostatecznego. Petrażycki wyjaśnia przede wszystkim na podstawie swej psychologii emocjonalnej procesy przystosowania indywidualnego, wykazując, jak w zwierzęciu i człowieku wytwarzają się pod wpływem doświadczeń popędy emocjonalne w kierunku zachowania się zgodnego z jego pożytkiem, popędy irracjonalne lecz obiektywnie celowe (odbywają się tu procesy ‘indukcji emocjonalnej’). Ta ‘nieświadoma genialność’ przystosowania wzmacnia się w życiu społecznym, gdzie dzięki obcowaniu i ‘zarażaniu się wzajemnemu’ emocjami, spożytkowuje się doświadczenia całej grupy. Każdy czyn budzi oceny, pod wpływem czynników indywidualnych różnolite, oceny te zderzają się ze sobą i wytwarza się między nimi ‘walka o byt’, w której zwyciężają oceny przystosowane do dobra grupy, wypadkowe owych ocen rozbieżnych. W miarę rozszerzania się solidarności adresatem owego ‘dobra’ staje się grupa coraz szersza. Oceny etyczne są ocenami ‘wzmówionymi społecznie’, ocenami mającymi (nieświadomie) na celu dobro grupy i wpojonymi jednostce przez obcowanie ze środowiskiem; stąd te ich cechy charakterystyczne, jakie stwierdziło przedtem badanie psychologiczne – ich ‘mistyczny autorytet’ oraz przeciwstawianie się

⁷ Ibidem, s. 140. Na tej samej stronie autor pisze: „[...] jedni socjologowie twierdzą, że podstawą wszystkiego w społeczeństwie ludzkim, czynnikiem wyznaczającym wszystkie inne zjawiska (np. prawo, moralność, religię, naukę) są warunki produkcji dóbr materialnych, siły produkcyjne i narzędzia wytwórczości (tak zwany materializm ekonomiczny, marksizm socjologiczny); inni sprowadzają wszystko do naśladowania przez członków społeczności jednostek wybitniejszych i ujawniających twórczość indywidualną (np. Tarde i inni); inni sprowadzają wszystko do walki i podboju jednych plemion lub grup społecznych przez drugie (Gumpłowicz); inni znów uznają za czynnik decydujący walkę o byt i dobór naturalny (socjologowie-darwiniści); inni widzą źródło wszystkiego we właściwościach rasy, inni jeszcze – w warunkach fizyczno-geograficznych życia danego społeczeństwa, etc., etc.”

dążeniom osobnika”⁸. Dalej Lande pisze, że w zastosowaniu do prawa socjologia Petrażyckiego daje teorię rozwoju i koncepcję postępu społecznego. „Prawo przystosowuje się do warunków życia społecznego i do poziomu psychiki członków grupy. Linie jego rozwoju można ująć w trzy tendencje podstawowe: 1. prawo w miarę postępu wymaga i osiąga od człowieka coraz więcej w dziedzinie zachowania się (wzrastająca [powinno być: zmniejszająca się – przyp. A.K.] ilość nakazów i zakazów, m.in. wymaganie zachowania się w pewien sposób, np. nie zabijania, w stosunku do coraz szerszego kręgu osób); 2. w granicach tego samego wymagania prawo spożytkowuje zmiany psychiczne w człowieku i przenosi swe działania na coraz inne, bardziej celowe ze względu na wynik pobudki (np. zmiana pobudek do pracy w kolejnych ustrojach: strach w ustroju niewolniczym, interes w indywidualistycznym, służba społeczna w socjalistycznym); 3. w granicach tej samej pobudki nacisk motywacyjny stopniowo się zmniejsza (zmniejszanie się nagród, kar, sankcji cywilnych). Oczywiście, mamy tu do czynienia tylko z tendencjami, które się realizują całkowicie wówczas jedynie, gdy nie stają im na przeszkodzie inne czynniki; historia konkretna wykazuje liczne objawy załamania się linii postępowej, okresy ewolucji wstecznej (np. koniec świata starożytnego) itp.”⁹.

Prawo jako „realność psychiczna” jest u Petrażyckiego powiązana dwustronnymi relacjami z „realnością społeczną”. Z jednej strony analizował bowiem społeczne uwarunkowania prawa, a z drugiej strony – oddziaływanie prawa na życie społeczne. Zagadnienia te podjął już pod koniec XIX wieku, w drugim tomie *Lehre vom Einkommen* (1895). Analizuje tam społeczną rolę prawa cywilnego jako czynnika gospodarczego oraz etycznie wychowawczego. Z kolei w *Teorii prawa i państwa* (1907) charakteryzuje ustrój kapitalistyczny i przyszły, jak sądził, ustrój socjalistyczny. Uważał, że naukowa polityka prawa powinna już w ustroju kapitalistycznym w taki sposób formułować przepisy prawne, aby przygotowywały one ludzi do przyszłego ustroju socjalistycznego. Powinny więc wpajać zamiłowanie do pracy, solidność, prawość, poczucie godności własnej i zarazem przeciwdziałać egoizmowi, chciwości, bezwzględności, lenistwu i przejawom niepożądanego indywidualizmu. Wyrażał też przekonanie, że „[...] uspołecznienie produkcji, która dla swego powodzenia wymaga nie tylko odpowiedniego poziomu sprawności gospodarczej jako takiej, lecz również zdolności i skłonności do energicznej pracy nie dla siebie, lecz dla dobra ogólnego; tak samo zastąpienie srogięgo reżimu despotycznego systemem autonomii państwowej i samorządowej, a następnie stopniowa demokratyzacja odpowiedniego państwowego reżimu prawnego są objawami i wytworami odpowiedniego postępu w rozwoju psychiki społecznej, itd.”¹⁰.

⁸ J. Lande, *Leon Petrażycki*, [w:] Idem, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 611–612.

⁹ Ibidem, s. 612.

¹⁰ Ibidem, s. 677.

Pitirim A. Sorokin, petersburski, jak Lande, słuchacz wykładów Petrażyckiego, późniejszy znany profesor socjologii amerykańskiej, tak scharakteryzował jego twórczość: „Kiedy studiuję się rozważania Petrażyckiego nad organizacyjną i rozdzielczą funkcją prawa, wychowawczymi i społecznymi jego skutkami, związkami między prawem pozytywnym a intuicyjnym, prawem oficjalnym i nieoficjalnym lub to, jaki rodzaj stosunków międzyludzkich reguluje oficjalne prawo i co się dzieje, gdy pojawia się rozbieżność między prawem oficjalnym a intuicyjnym, staje się jasne, że we wszystkich tych dociekaniach Petrażycki zajmuje się intersubiektywnymi, społecznymi formami prawa jako czymś realnym i problemy te traktuje socjologicznie, z pomysłowością pierwszorzędного socjologa”¹¹.

Kiedy 1 kwietnia 1919 r. obejmował Katedrę Socjologii na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego miał już 52 lata (katedra ta była pierwszą uniwersytecką katedrą socjologii w Polsce i jedną z pierwszych w Europie). Był również uczonym o olbrzymim dorobku, na który składało się kilkanaście książek o łącznej objętości ponad pięciu tysięcy stron i kilkadziesiąt artykułów (cała jego twórczość, poza trzema książkami wydanymi w Berlinie po niemiecku, pozostawała w języku rosyjskim). W petersburskim – i szerzej w rosyjskim – świecie naukowym robiła wielkie wrażenie, zarówno przez jej intensywność i różnorodność podejmowanych zagadnień, jak i przez nowatorstwo i oryginalność głoszonych idei.

Kiedy w 1919 r. została powołana Komisja Stabilizacyjna przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w jej skład został powołany – jako jeden z siedmiu profesorów UW – Petrażycki¹². Komisja miała ocenić naukowe kwalifikacje kandydatów do pierwszych nominacji profesorskich. Po ustanowieniu stanowisk profesora zwyczajnego, nadzwyczajnego i honorowego Petrażycki jako jeden z czterech profesorów Wydziału Prawa otrzymał tytuł profesora zwyczajnego, który notabene 18 lat wcześniej otrzymał w Uniwersytecie Petersburskim. Kiedy jesienią 1919 r. Ministerstwo powołało Komisję Redakcyjną Ustawy regulującej status wyższych uczelni, w jej skład także wszedł Petrażycki. W lipcu następnego roku opracowany przez Komisję jednolity dla wszystkich szkół wyższych Rzeczypospolitej projekt ustawy, gwarantujący im szeroką autonomię, nabrał mocy prawnej decyzją Sejmu.

Dlaczego Petrażycki objął Katedrę Socjologii, a nie np. Filozofii Prawa czy Encyklopedii Prawa, co byłoby kontynuacją jego kariery naukowej w Petersburgu? Nie przetrwały na ten temat żadne dokumenty (archiwum Uniwersytetu Warszawskiego spaliło się w pierwszych dniach wojny, bo trafiła w nie niemiecka

¹¹ P.A. Sorokin, rec.: L. Petrażycki, *Law and Morality*, „Harvard Law Review” 1956, vol. 69, No 6, s. 1154–1155.

¹² *Uniwersytet Warszawski w latach 1915/16–1934/35. Kronika*, oprac. T. Manteuffel, Warszawa 1936, s. 37.

bomba). Pozostaje nam tylko domysł, że skoro jeszcze w 1907 r. zapowiadał, że zamierza napisać książkę pt. *Zarys socjologii* pragnął na tej problematyce w nowym uniwersytecie się skupić. Nie bez znaczenia były też jego następujące rozważania: „Kultura ludzka — w tym również życie gospodarcze, technika, narzędzia i metody produkcji dóbr materialnych itd. — nie posuwa się naprzód w stosunku proporcjonalnym do czasu, lecz w tempie stale przyspieszonym w stosunku do czasu. [...] a obecnie, zwłaszcza pod wpływem potężnego czynnika postępu ludzkości — nauki, dziesięciolecia przynoszą donioślejsze zmiany niż te, które dawniej osiągnęto po upływie tysiącleci. [...] Ponieważ omawiana teoria, teoria doboru i rozwoju emocjonalnego, nie jest adekwatna wyłącznie w stosunku do prawa, lecz do klasy zjawisk bez porównania szerszej, [...] gruntowne uzasadnienie i rozwinięcie tej teorii ogólnej — «socjologii emocjonalnej» [...] musi stanowić treść książki odrębnej»¹³. W innych rosyjskojęzycznych manuskryptach zamiar ten potwierdza. Mając prawdopodobnie na myśli „Zarys socjologii” pisał np. w 1912 r.: „W innym miejscu autor ma nadzieję wykazać, że procesy zarażania emocjonalnego są przejawem nie tylko moralności i prawa, i innych mądrych prawideł współżycia, lecz odgrywają w historii i kulturze ludzkości rolę czynników rozwoju i postępu [...]”¹⁴. Rok później w rozprawie *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego* poviadał: „W innej pracy (*Socjologii*) zamierzam wyjaśnić odpowiednie przyczyny i proces rozwoju [solidarności gatunkowej i solidarności grupowej wśród ludzi]»¹⁵. W podjętym przez Petrażyckiego zamiarze przebudowy podstaw całej wiedzy humanistycznej kolejnym ogniwem — po nauce prawa, psychologii i ogólnej metodologii — miała być właśnie socjologia. Wiele wskazuje na to, że warszawska uniwersytecka katedra temu celowi miała służyć, zwłaszcza że mijały lata, a projekt napisania dzieła poświęconego socjologii ciągle nie był zrealizowany.

Zgodę na objęcie przez Petrażyckiego Katedry Socjologii Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego obwarowało zobowiązaniem, że będzie również wykładał teorię prawa i historię filozofii prawa. Kiedy kierując się tym zobowiązaniem Petrażycki zgłosił gotowość prowadzenia tych wykładów, dziekan Wydziału Prawa prof. Zygmunt Cybichowski doprowadził do tego, że wykłady te zostały powierzone młodemu docentowi, który nie miał wówczas, ani też później, znaczącego dorobku naukowego w jakiegokolwiek dziedzinie. Odsunięcie Petrażyckiego, wbrew niedawnemu porozumieniu, od prestiżowego, wiodącego wykładu na studiach prawniczych musiało go, jak można przypuszczać, boleśnie dotknąć, zwłaszcza że był przekonany, iż ów

¹³ L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. 2, oprac. W. Leśniewski, Warszawa 1959, s. 379, 681–682.

¹⁴ Idem, *Emocjonalne zarażenia*, [w:] Idem, *O nauce, prawie i moralności...*, s. 446.

¹⁵ Idem, *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, przeł. J. Finkelkraut, Warszawa 1925, s. 52 (wyd. oryg. 1913).

docent (Eugeniusz Jarra) do prowadzenia wykładu z teorii prawa „w każdym razie wtedy nie miał żadnej legitymacji naukowej”¹⁶.

W pierwszej połowie lat dwudziestych Petrażycki bardzo intensywnie zajmował się pracą dydaktyczną (w latach 1922/1923 i 1925/1926 jego łączne pensum dydaktyczne w Uniwersytecie Warszawskim i Wolnej Wszechnicy Polskiej przekraczało 300 godzin w semestrze). Nie stronił także od wystąpień publicznych przedstawiając istotę piękna, nauki, władzy, psychologii, starości i inne. Na Wydziale Prawa UW prowadził między innymi wykłady całoroczne: „Socjologia” (4 godz. tyg., 1919–1920 i 1923–1929 r.), „O nauce i uniwersytecie” (2 godz. tyg., 1920/1921); „Podstawy filozofii społecznej - socjologii i polityki” (4 godz. tyg., 1922/1923 „Klasyfikacja nauk i istota i podstawy filozofii” (1 godz. tyg., 1925/1926). Wśród wykładów jednosemestralnych znalazła się „Ogólna teoria prawa i państwa na podstawie socjologicznej” (5 godz. tyg., 1921/1922).

Seminarium socjologiczne Petrażyckiego odbywało się w ciągu całego roku, w wymiarze 2 godzin tygodniowo, w latach 1921–1930. Jak relacjonuje Jerzy Licki: „Seminarium socjologiczne prowadził Petrażycki ze słuchaczami mającymi ukończone co najmniej dwa lata studiów i legitymującymi się znajomością przynajmniej dwóch języków obcych. Podstawę pracy stanowiły najczęściej referaty uczestników, niekiedy krótsze zagajenia dyskusji. Seminarium prowadzone było bez jakichkolwiek rygorów organizacyjnych, list obecności czy wiążących terminów wykonania pracy. Wybór tematu zależał od zamiłowania uczestnika. Petrażycki sporadycznie doradzał nieco inne ukierunkowanie badań. Jego ingerencja w przedstawiane treści była delikatna, krytyka w treści nieraz bardzo ostra, w formie łagodna, czasami żartobliwa, dowcipna. Często — poruszony tematem — sam rozwijał niektóre wątki referatu. Wielu spośród uczestników seminarium brało w nim udział przez rok lub dwa; tylko niektórzy przez wiele lat - godząc z konieczności pracę naukową z obowiązkami zawodowymi”¹⁷. Referaty na seminarium dotyczyły bardzo różnych, niekiedy odległych od socjologii zagadnień, takich jak: istota emocji, przeżycia prawne, klasyfikacja nauk, ewolucja biologiczna, wiedeńska szkoła prawa Hansa Kelsena, teoretyczne zagadnienia marksizmu, tendencje rozwojowe prawa cywilnego, nowe prądy w pedagogice, chrystianizacja Polski, polityka Piastów i Jagiellonów, okresowość rewolucji i powstań narodowych w świetle teorii aberracji emocjonalnych, przegląd bieżącej literatury teoretycznoprawnej i socjologicznej itp.

Wśród obowiązków dydaktycznych Petrażyckiego socjologia i przedmioty socjologiczne, łącznie z całorocznym seminarium, obejmowały — w ciągu

¹⁶ A. Kojder, *Gorzkie lata Leona Petrażyckiego w Uniwersytecie Warszawskim*, w: idem: *Godność i siła prawa. Szkice socjologicznoprawne*, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 86.

¹⁷ J. Licki, *Życie i twórczość Leona Petrażyckiego*, [w:] L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności...*, s. LI–LII.

jedenastu lat jego pracy Polsce – 1845 godzin, czyli dokładnie 75% całego czasu, który poświęcił zajęciom ze studentami. Czy czas ten twórczo zaowocował jego nowymi publikacjami? Niestety, nie. Na ten stan rzeczy złożyły się różne przyczyny, o których można jedynie spekulować.

Towarzystwo im. Leona Petrażyckiego, które powstało po śmierci patrona i wydało z rękopisów kilka jego prac, zapowiadało w 1939 r. wydanie „Studiów socjologicznych” tak je przedstawiając: „Rzecz obejmuje przegląd i krytykę istniejących doktryn socjologicznych i zarys własnego systemu socjologicznego Petrażyckiego”. Wybuch II wojny światowej spowodował, że książka się nie ukazała, a ponadto straciło życie większość warszawskich uczniów Petrażyckiego, założycieli Towarzystwa jego imienia i Koła Socjologicznego Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, także jego imienia. Wszyscy oni stanowili zaczątek naukowej „szkoły Petrażyckiego”, która zapewne by się uformowała, gdyby nie wojna, a po jej zakończeniu wprowadzenie w Polsce stalinowskiego porządku ustrojowego.

Wykład socjologii Leona Petrażyckiego jego własnego autorstwa niestety nie istnieje. Nie ma też wystarczających przekazów pozwalających odtworzyć choćby najważniejsze założenia i tezy socjologii, którą wykładał studentom. Z rozproszonych uwag w różnych jego tekstach, a także z zachowanych manuskryptów i wiarygodnych przekazów jego słuchaczy, można co najwyżej zrekonstruować w ogólnych zarysach jego wizję zagadnień, którymi socjologia powinna się zajmować.

Autor *Wstępu do nauki prawa i moralności* przyjmował, że realnie istnieją trzy kategorie zjawisk: fizyczne, psychiczne i społeczne. Te ostatnie cechuje: 1) progresywna złożoność związków przyczynowych, 2) irregularność (niejednostajność przebiegu i zmienność), oraz 3) indywidualność (zjawiska podobne pojawiają się w różnych miejscach w tym samym czasie oraz w tym samym miejscu w różnym czasie). W świecie społecznym obowiązuje zasada wieloprzyczynowości, co oznacza, że nawet najprostsze zjawisko jest skutkiem oddziaływania mnóstwa różnorodnych czynników. Życie społeczne jest tak bardzo skomplikowane, albowiem stanowi sumę wzajemnego, łącznego oddziaływania wielu organizmów, wielu psychik i wielu czynników nieorganicznych. Przyczyny i następstwa zjawisk społecznych są wielokierunkowe, wielopostaciowe i niezwykle złożone. Nawet najstaranniej przeprowadzone badania naukowe i eksperymenty nie są w stanie uchwycić wszystkich odchyleń i irregularności w przebiegu konkretnych zjawisk. Ich opis zawsze jest zawsze przybliżony i niepełny.

Za Jerzym Landem zwykło się przypisywać Petrażyckiemu pogląd, że rzeczywistość społeczną (ustrój społeczny) ujmuje on jako „system masowego skoordynowanego zachowania się wzajemnego członków grupy”. Nie jest to trafne ujęcie. Jak kompetentnie dowodzi Stanisława Hermelin, uczennica Petrażyckiego: „Otóż o istocie życia społecznego decydują według Petrażyckiego nie okoliczności zewnętrzne, lecz pewna specyficzna właściwość psychiki ludzkiej (a do pewnego stopnia — w zakresie czysto emocjonalnym — i zwierzęcej), mianowicie zdol-

ność osobnika «zarażania się» emocjami i przeżyciami intelektualnymi innych osobników, czyli zdolność zarażania się emocjonalno-intelektualnego. Stąd już w grupie ludzkiej składającej się choćby z 2 osobników następuje wymiana przeżyć intelektualno-emocjonalnych, tworzy się proces cyrkulacji emocjonalno-intelektualnej, który jest warunkiem «obcowania» i «współżycia» i który przez wytwarzanie u poszczególnych członków grupy pewnych «wypadkowych» przeżyć (i dyspozycji) emocjonalno-intelektualnych decyduje o ich zachowaniu się indywidualnym i masowym. Oczywiście, w dużych i zróżniczkowanych grupach społecznych takich procesów cyrkulacyjnych odbywa się wiele. I jeżeli przez rzeczywistość społeczną rozumieć to, co w życiu społecznym stanowi czynnik stały, decydujący o jego istocie i wszystkich jego objawach i skutkach, to czynnikiem tym, zgodnie z poglądem Petrażyckiego, byłyby właśnie owe procesy cyrkulacji emocjonalno-intelektualnej, powstające na gruncie wzajemnego intelektualno-emocjonalnego zarażania się członków grupy. Oczywiście w stosunku do tak pojętej «rzeczywistości społecznej» ustrój społeczny będzie jedynie tej «rzeczywistości» efektem i funkcją¹⁸. Jak dalej zwraca uwagę autorka, w miarę powiększania się i różnicowania grup społecznych „koło cyrkulacyjne” emocji i przeżyć intelektualnych poszerza się oraz rozpada na wiele mniejszych kół, w obrębie których wytwarzane są «wypadkowe» emocjonalno-intelektualne. Uczestniczą one w nowej cyrkulacji emocjonalno-intelektualnej i z czasem tworzą nowe koło cyrkulacyjne itd.

Przyczyną niewielkiego zaawansowania poznawczego socjologii nie jest nadzwyczajne skomplikowanie rzeczywistości społecznej, którą nauka ta się zajmuje, lecz hołdowanie bezkrytycznemu kauzalizmowi i naiwnemu konstruktywizmowi oraz nieprzestrzeganie zasady adekwatności. Jak dowodził Petrażycki, w socjologii nazbyt często są formułowane teorie (twierdzenia) „skaczące”, tj. takie, których orzeczenia odnoszą się do klasy przedmiotów zakresowo za szerokiej. „Tu mamy przed sobą obraz coraz to liczniejszych współzawodniczących ze sobą teorii, z których każda wysuwa jeden jakiś czynnik lub element życia ludzkiego jako «podstawę» całego życia społecznego i jego dziejów, całokształtu wszystkich procesów społecznych; jedni socjologowie twierdzą, że podstawą wszystkiego w społeczeństwie ludzkim, czynnikiem wyznaczającym wszystkie inne zjawiska [...] są warunki produkcji dóbr materialnych [...], inni sprowadzają wszystko do naśladowania [...], do walki i podboju [...] etc. etc.”²⁴.

Zastosowanie zasady adekwatności unaoczniałoby socjologom, że znaczna część teorii, które formułują, na miano „teorii” w ogóle nie zasługuje, nie są bowiem sądami klasowymi, tzn. sądami, które dotyczą jednorodnej klasy przedmiotów (zjawisk), lecz najrozmaitszymi *mixta composita*. Okazałoby

¹⁸ S. Hermelin, *Z powodu rozprawy prof. J. Langego: «O tak zwanej socjologii nauki»*, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na ul. Koszykowej, s. 6–7.

się też, że te twierdzenia i teorie socjologiczne, które nie są obarczone błędem „skakania”, cierpią na błąd „kulawizny” (ich orzeczenia odnoszą się do klasy zakresowo zbyt wąskiej). Jedne więc twierdzenia socjologiczne należy „przesunąć w dół” (zawęzić zakres ich obowiązywania), inne zaś należy „przesunąć w górę” (rozszerzyć zakres obowiązywania). Ponadto za pomocą zasady adekwatności należy oczyścić socjologię z pleonazmów teoretycznych, to jest z tez i twierdzeń zbytecznych. Po przeprowadzeniu takiej rewizji socjologii widoczne staną się luki w istniejącym podziale jej na subdyscypliny. Te które już istnieją, będzie można uzupełnić o nowe dziedziny badań, a ponadto będą mogły powstać nowe subdyscypliny i specjalności. Petrażycki uważał, że jeśli istnieje n klas pokrewnych przedmiotów, to ich pełne naukowe poznanie wymaga stworzenia $n+1$ teorii adekwatnych: jednej teorii dla cech wspólnych tym klasom i po jednej dla cech specjalnych (szczególnych) każdej z nich.

Istotną wadą socjologii jest występowanie w niej teorii jednoczynnikowych, tj. takich, w których jakiś jeden czynnik traktuje się jako podstawę całego życia zbiorowego i główną determinantę najrozmaitszych zjawisk społecznych. To nieuwzględnianie zasady wieloprzyczynowości prowadzi do nadmiernego upraszczania i wypaczania badanych zjawisk oraz odrywania ich od świata zjawisk realnych.

Socjologia tworzona według zasad adekwatności i wieloprzyczynowości powinna dążyć do wykrywania, opisywania i wyjaśniania procesów przystosowania i rozwoju społecznego oraz tych wszystkich czynników, które dla tych procesów są specyficzne, swoiste. Tymczasem usiłuje ona, konstatował Petrażycki, ustalić i zbadać, jakie czynniki działają w wybranych dziedzinach życia społecznego. Skutkiem tego w literaturze socjologicznej spotykamy dwa typy badań. Jedne z nich zawierają opisy najróżniejszych, mniej lub bardziej złożonych zjawisk społecznych. Nie są to *-logie*, lecz rozmaite *-grafie*, czyli co najwyżej nauki konkretno-indywidualne, opisowe, inspekcyjne — jak je nazywał. Drugie, choć w zamierzeniu mają się odnosić do całej klasy zjawisk społecznych, w rzeczywistości dotyczą tylko niektórych z tych zjawisk, np. prawa, moralności, religii, zwyczajów lub tym podobnych dziedzin. Są to więc jak gdyby dyscypliny „podsocjologiczne”.

Według Petrażyckiego, zadaniem socjologii jest formułowanie sądów (teorii, twierdzeń) o tym, co wspólne i właściwe procesom zarażania się emocjonalnego oraz kształtowania się pod ich wpływem „jednolitego szablonu postępowania”, a nie opisywanie poszczególnych zjawisk społecznych (prawa, moralności, gospodarki, religii itp.).

Głównym więc problemem socjologii Petrażyckiego jest zagadnienie „doboru naturalnego emocji”. Uważał on bowiem, że „zarażanie się emocjami” i „krążenie emocji” to szczególnie doniosłe zjawiska społeczne o konsekwencjach wykraczających poza epokę, w której występują. We wspomnianej rozprawie

O *ideale społecznym* pisał: „W szczególności zadaniem naukowej socjologii jest zbadanie tych społeczno-psychicznych procesów (wzajemnego emocjonalno-intelektualnego zarażania się), które prowadzą do nieświadomie udatnego społeczno-psychicznego przystosowania, stwarzają prawo, moralność, religię itd. Wywołują ich zmienianie się odpowiednio do osiągniętych zmian psychiki ludzkiej itd.”¹⁹. W innych swoich pracach podkreślał, że w dziedzinie życia społecznego zarażanie emocjonalne odgrywa niezwykle doniosłą rolę. Na wyższych szczeblach rozwoju „[...] zarażanie emocjonalne działa bez porównania silniej i szybciej niż dobór naturalny [na niższych szczeblach rozwoju]”. Ponadto prawa zarażania emocjonalnego działają we wszystkich dziedzinach, w dziedzinie emocji naukowych, estetycznych, etycznych (moralnych i prawnych), charytatywno-humanitarnych (karytatywnych) itd. „W nauce — pisze Petrażycki — zjawiska zarażania emocjonalnego przedstawiają się jeszcze jak *terra incognita*, niezbadana i nieznana dziedzina, bardzo ciekawa i zasługująca na zbadanie. Jeszcze ważniejszym, ciekawszym tematem dla nauki jest zbadanie przyczynowego działania zarażania emocjonalnego w ludzkim współżyciu i ustalenie jego znaczenia w procesie rozwoju ludzkości”²⁰.

Zewnętrzne „akcje”, czyli zewnętrzne i wewnętrzne przejawy oddziaływania emocji (strachu, gniewu czy ciekawości) mają tendencję do wzbudzania takich samych emocji i odpowiadających im zachowań u innych ludzi, „innych członków współżycia” — jak się wyraża Petrażycki. Spełniają tym samym funkcję łączności psychicznej, komunikowania i przekazywania emocji. „Im silniejsza właściwa emocja i im jaśniej i ostrzej przejawia się właściwa akcja zewnętrzna, tym pomyślniejsze i silniejsze jest odpowiednie zarażenie emocjonalne. Jest ono zjawiskiem biologicznie celowym, ponieważ [...] samo podniecenie emocjonalne jest wskaźnikiem ważności życiowej tego, co pobudza emocje”²¹. I dalej: „Ogólna atmosfera duchowa, w której przebywają poszczególne jednostki, zwłaszcza, w młodości, przed dojrzałością i ustaleniem charakteru i poglądów, zasadniczo wpływa na zdolność zarażania się psychicznego i nastrój, na kierunek i sposób myślenia, na zainteresowania”²². Wraz z rozwojem języka i mowy - twierdzi Petrażycki - rozwijają się, pomnażają i udoskonalają zdolności zarażania emocjonalnego „[...] po obu stronach łączności emocjonalnej: aktywnej i biernej”²³.

W świadomości ludzi *emocje apulsywne* (przyciągające, atrakcyjne) łączą się ze zdarzeniami i zachowaniami korzystnymi, a *emocje repulsywne* (odpychające) — z niekorzystnymi. W następujących po sobie pokoleniach w stosunku do zachowań dla gatunku ludzkiego szkodliwych upowszechniają się skojarzenia

¹⁹ L. Petrażycki, *O ideale społecznym...*, s. 80.

²⁰ Idem, *Emocjonalne zarażenia*, s. 445–446.

²¹ Ibidem, s. 445

²² Ibidem, s. 451.

²³ Ibidem, s. 452.

z emocjami repulsywnymi (potępiająco-odpychającymi), wyobrażeniom zaś zachowań korzystnych dla rodzaju ludzkiego coraz częściej towarzyszą emocje apulsywne (przyciągające). Coraz „lepsze” skojarzenia emocjonalne powodują wykształcanie się eufunkcjonalnych – z punktu widzenia dobra ogólnospołecznego – przyzwyczajęń ludzi. Następuje wypieranie tego, co adaptacyjnie jest gorsze, przez to, co jest lepsze, tego co mniej jest społecznie odpowiednie, przez to, co jest odpowiedniejsze. Proces stopniowego zbliżania się ludzkości do ideału miłości, kiedy na straży dozwolonego zachowania nie będzie musiało stać prawo ani moralność, ani religia, trwa nieprzerwanie. Naukowa polityka prawa i różne inne polityki szczegółowe mogą ten proces przyspieszać.

Dzięki cyrkulacji i utrwalaniu się przeżyć emocjonalno-intelektualnych określonego rodzaju postępowanie mas ludzkich zostaje skoordynowane. Ogromną rolę w tym procesie odgrywa motywacja prawna, tj. połączenie (skojarzenie) wyobrażeń różnych czynów i sposobów postępowania z apulsywnymi i repulsyjnymi emocjami imperatywno-atrybutywnymi. Spełniając *funkcję rozdzielczą* prawo tworzy ustrój gospodarczy, z kolei *funkcja organizacyjna* prawa tworzy ustrój państwowy. To nie gospodarka i ustrój polityczny decydują o treści i stosowaniu prawa, jak utrzymują marksiści i przedstawiciele dzisiejszej orientacji *critical legal studies*²⁴, lecz na odwrót: prawo (pozytywne i intuicyjne, oficjalne i nieoficjalne) jest głównym czynnikiem określającym ład gospodarczy i porządek polityczny.

Dążenie Petrażyckiego do zmiany teoretycznego i przedmiotowego nastawienia socjologii oraz do przebudowy jej metodologicznych podstaw nie spotkało się z szerszym rezonansem²⁵. Głównym tego powodem było to, że zamierzonego już w 1907 roku dzieła poświęconego socjologii nie zdołał w następnych latach doprowadzić do końca i opublikować. Jego wizja socjologii pozostała więc w zasadzie nieznana. To jednak, co o niej wiemy, pozwala zaliczyć koncepcję Petrażyckiego do nurtu socjologii ewolucjonistycznej, a za jej główne źródło inspiracji — uznać darwinizm. Autora *Teorii prawa i państwa* interesowały głównie procesy przystosowania się psychiki ludzkiej do warunków życia zbiorowego i współtworzenie tych warunków w procesie zarażania się emocjonalno-intelektualnego. Ponieważ uznawał, że „fundamentem i formą podstawową życia psychicznego” są emocje i towarzyszące im procesy motywacyjne, przeto jego socjologia zasługuje na miano, które notabene sam jej nadawał, *socjologii emocjonalnej*. W dziejach nauk społecznych socjologia ta zaistniała jako możliwość, lecz jej bezpośrednia kontynuacja nie nastąpiła.

²⁴ Zob. *Left Legalism/Left Critique*, eds J.E. Halley, W. Brown, Durham 2003; M. Kelman, *A Guide to Critical Legal Studies*, Cambridge 1987.

²⁵ A. Kojder, *Leon Petrażycki's Socio-Legal Ideas and their Contemporary Continuation*, „Journal of Classical Sociology” 2006, vol. 6 (3), s. 333–358.

Jednakże kilka idei Petrażyckiego nie tylko wykazało wielką żywotność, lecz przybrało także zinstytucjonalizowaną postać. Na pierwszym miejscu należy wymienić (pomijając oddziaływanie myśli Petrażyckiego w dziedzinie prawa, filozofii, ogólnej metodologii nauk) *socjologię prawa*, w której jest on uznawany za klasyka światowej rangi²⁶. Jego rozważania nad relacjami między prawem a moralnością, nad rolą prawa w kształtowaniu stosunków własności i władzy, nad motywacyjną i wychowawczą funkcją prawa czy też nad wpływem prawa intuicyjnego (społecznego poczucia sprawiedliwości) na prawo pozytywne należą do kanonów wiedzy socjologiczno-prawnej. Drugą dziedziną, która swe powstanie zawdzięcza Petrażyckiemu, jest *polityka prawa* sytuująca się współcześnie na pograniczu zagadnień socjologii prawa, polityki społecznej i prawoznawstwa. Z polityki prawa wywodzi się z kolei socjotechnika, zwłaszcza w ujęciu jej fundatora Adama Podgóreckiego. Trzecią i czwartą dziedziną, w której rola Petrażyckiego jako pioniera wydaje się bezdyskusyjna, choć dotąd niedostatecznie rozpoznana, jest *psychologia emocji* i blisko z nią związana *socjologia emocji*. Zdaniem Janusza Reykowskiego w działach Petrażyckiego „znaleźć można elementy, które stworzyły przesłanki powstania współczesnej psychologii emocji”²⁷. To samo można byłoby powiedzieć o socjologii emocji, gdyby prace Petrażyckiego były znane tym, którzy tę socjologię uprawiają. Tak jednak na polskim gruncie nie jest, o czym świadczy choćby to, że w kwartalniku „Kultura i Społeczeństwo”, w numerze poświęconym socjologicznym zagadnieniom emocji, nazwisko Petrażyckiego nie pojawia się ani razu²⁸. Można wszelako żywić nadzieję, że kiedy polscy socjologowie w swoich refleksjach o emocjach, ich społecznym podłożu, roli w życiu zbiorowym i rozprzestrzenianiu się dojdą do wniosków, które sto lat temu sformułował Petrażycki, wtedy zaczną poszukiwać „szlachetnie urodzonych” antenatów swej specjalności. Natrafiwszy na jego nazwisko przyznają mu zapewne honorowe miejsce wśród autorów pionierskich studiów nad przeżyciami emocjonalnymi i ich społecznym znaczeniem.

Jak trafnie zauważył Jerzy Szacki: „Petrażycki nigdy w istocie nie przestał mieć w Polsce uczniów. To jedyny przedstawiciel wczesnej socjologii polskiej, który potrafi fascynować współczesnego czytelnika”²⁹. Fascynował także swoich słuchaczy i czytelników sobie współczesnych – w Rosji i w Polsce. W 1927 r., w 60-tą rocznicę urodzin i 35-lecie rozpoczęcia pracy naukowej przez Petraży-

²⁶ Nazwiskiem Leona Petrażyckiego nazwano jedną z sal wykładowych w International Institut for the Sociology of Law w Oñati (Hiszpania); wcześniej jego imię nadano sali wykładowej w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego, a w 2011 r. budynkowi Wydziału Prawa i Administracji UW nadano jego imię.

²⁷ J. Reykowski, *Eksperymentalna psychologia emocji*, wyd. 2, Warszawa 1974, s. 40.

²⁸ „Kultura i Społeczeństwo” 2006, nr 1/2.

²⁹ J. Szacki, *Wstęp: Krótka historia socjologii polskiej*, [w:] *Sto lat socjologii polskiej: od Supińskiego do Szczepańskiego*, wybór i red. J. Szacki, Warszawa 1995, s. 61.

kiego, powołany został komitet jubileuszowy pod przewodnictwem marszałka Sejmu RP z udziałem wielu wybitnych uczonych, m.in. Marceliego Handelsmana, Tadeusza Kotarbińskiego, Stanisława Kutrzeby, Wacława Makowskiego, Kazimierza Twardowskiego. Komitet uznał, że „Świat naukowy polski powinien złożyć hołd należny jednemu ze swych największych myślicieli”³⁰. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie zareagował nadaniem mu tytułu doktora *honoris causa*, Wolna Wszechnica Polska podniosła uroczystością. Okazano więc Petrażyckiemu znaczące dowody uznania, które napływały także z zagranicy³¹. Ale jeszcze więcej wyrazów sympatii i uznania spotkało go po śmierci (*Mori licet, cut vivere non placet*). Nad jego trumną, na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, wygłoszono 16 mów pożegnalnych. Słuchacze jego wykładów i seminarzysty założyli Towarzystwo Naukowe jego imienia, a studenci Uniwersytetu Warszawskiego także Koło Naukowe. Wprawdzie inicjatywy te nie mogły być kontynuowane w czasie II wojny światowej i w latach stalinizmu, ale myśl naukowa Petrażyckiego, pomimo upływu czasu, jest nadal żywotna i niezmiennie atrakcyjna dla kolejnych pokoleń czytelników.

Pomimo że książka Petrażyckiego poświęcona socjologii się nie ukazała, została opublikowana drukiem jej... recenzja³². Autor owej recenzji wymienia rozdziały, z których ta wyimaginowana książka się składa: 1) O nauce i poznaniu naukowym, 2) Krytyka dotychczasowych teorii socjologicznych, 3) Zasady poprawnego budowania teorii socjologicznej, 4) Cechy charakterystyczne zjawisk społecznych, 5) Podstawy doboru i rozwoju emocjonalnego, 6) Społeczne znaczenie przeżyć emocjonalnych, 7) Główne zadania socjologii, 8) Problem władzy. W zakończeniu recenzji owej domniemanej książki autor stwierdza: „Cokolwiek by nie powiedzieć o *Zarysie socjologii emocjonalnej* jest to książka nobilitująca autora nie tylko jako pierwszego badacza zagadnień emocji, lecz także jako uczonego, który miał odwagę zaproponować nową wizję socjologii – *socjologie emocjonalną*. Na to nie zdobyli się socjologowie (notabene głównie amerykańscy), którzy od dwudziestu czy trzydziestu lat usiłują rozwijać socjologie emocji. Plon ich dociekań nadal jest dość skromny, jeśli za reprezentatywny dorobek dla całego nurtu socjologicznych badań nad emocjami uzna się dzieło Jonathana H. Turnera i Jan E. Stets pt. *Socjologia emocji*”³³. Kilka zdań dalej autor tych słów pisze: „Turner i Stets w swojej *Socjologii emocji* nie są w stanie podać choćby przybliżonego określenia emocji. Zadowolają się parokrotnie powtórzonym stwierdzeniem, że „[...] termin ten obejmuje zjawiska denotowane przez inne

³⁰ *Jubileusz prof. L. Petrażyckiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1927, z. 3, s. 706.

³¹ Na 60-lecie urodzin Leona Petrażyckiego jego zagraniczni uczniowie, m.in. Pitirim A. Sorokin, obdarowali go złotym piórem.

³² A. Kojder, rec.: Leon Petrażycki, *Zarys socjologii emocjonalnej*, Warszawa 2009, [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, red. J. Kwaśniewski, t. 15, Warszawa 2010, s. 307–320.

³³ J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2009 (wyd. oryg. 2005).

określenia – sentymenty, afekty, uczucia itp. – których często używają teoretycy i badacze”³⁴. Skoro socjologia emocji ma mniej więcej 30–40 lat, jak zadeklarowali w 2005 r. Turner i Stets, przeto jej powstanie należy datować nie wcześniej niż na początek lat siedemdziesiątych XX wieku. „Ukazanie się [domniemanej] książki Petrażyckiego, napisanej przed co najmniej osiemdziesięcioma laty, jubileusz ten nieco zakłóca. To bowiem, co socjologowie reprezentujący różne nurty i orientacje (m.in. interakcjonizm symboliczny, teorie wymiany, teorie strukturalną, teorie ewolucyjną, teorie dramaturgiczną itp.) zauważyli czterdzieści lat temu, Petrażycki opisał i poddał analizie w czasie, kiedy w większości nie było ich jeszcze na świecie”³⁵.

Wróćmy na koniec do tytułowego pytania tego szkicu. W świetle przedstawionych rozważań właściwa odpowiedź na postawione pytanie jest odpowiedzią twierdzącą. – Tak, Leon Petrażycki był (także!) socjologiem. Socjologii poświęcał wiele uwagi... Ponadto był kierownikiem Katedry Socjologii na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1919–1931.

Bibliografia

- Coser Lewis A., *Masters of Sociological Thought. Ideas in Historical and Social Context*, wyd. II, New York 1977.
- Halley J.E., Brown W. (eds), *Left Legalism/Left Critique*, Durham 2003.
- Hermelin S., *Z powodu rozprawy prof. J. Langego: «O tak zwanej socjologii nauki»*, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na ul. Koszykowej.
- Jubileusz prof. L. Petrażyckiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1927, z. 3.
- Kazimierz A., *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965.
- Kelman M., *A Guide to Critical Legal Studies*, Cambridge 1987.
- Kojder A., *Przedmowa*, [w:] Leon Petrażycki: *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, wybór J. Licki, A. Kojder, oprac. A. Kojder, Warszawa 1985.
- Kojder A., *Gorzkie lata Leona Petrażyckiego w Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] Idem, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, wyd. 2, Warszawa 2001.
- Kojder A., *Leon Petrażycki's Socio-Legal Ideas and their Contemporary Continuation*, „Journal of Classical Sociology” 2006, vol. 6 (3), s. 333–358.
- Kojder A., rec.: L. Petrażycki, *Zarys socjologii emocjonalnej*, Warszawa 2009, [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, red. J. Kwaśniewskiego, t. 15, Warszawa 2010, s. 307–320.
- „Kultura i Społeczeństwo” 2006, nr 1/2.
- Lande J., *Leon Petrażycki*, [w:] Idem, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959.
- Lande J., *Socjologia Petrażyckiego*, [w:] Idem, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959.
- Licki J., *Życie i twórczość Leona Petrażyckiego*, [w:] L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, wybór J. Licki i A. Kojder, oprac. A. Kojder, Warszawa 1985, s. XXV–LXIII.
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, Warszawa 1959 (wyd. oryg. 1905).

³⁴ Ibidem, s. 16.

³⁵ A. Kojder, rec.: Leon Petrażycki, *Zarys socjologii emocjonalnej*, s. 319.

- Petrażycki L., *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, t. 2, oprac. W. Leśniewski, Warszawa 1959 (wyd. oryg. 1907).
- Petrażycki L., *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*, przeł. J. Finkelkraut, Warszawa 1925 (wyd. oryg. 1913).
- Petrażycki L., *Emocjonalne zarażenia*, [w:] Idem, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, wybór J. Licki, A. Kojder, oprac. A. Kojder, Warszawa 1985, s. 441–453.
- Reykowski Janusz, *Eksperymentalna psychologia emocji*, wyd. II, Warszawa 1974.
- Sorokin P.A., Recenzja z książki sygnowanej nazwiskiem Leona Petrażyckiego pt. *Law and Morality*, „Harvard Law Review” 1956, vol. 69, nr 6.
- Szacki J., *Wstęp: Krótka historia socjologii polskiej*, [w:] *Sto lat socjologii polskiej: od Supińskiego do Szczepańskiego*, wybór i red. J. Szacki, Warszawa 1995.
- Turner J.H., Stets J.E., *Socjologia emocji*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2009 (wyd. oryg. 2005).
- Uniwersytet Warszawski w latach 1915/16–1934/35. *Kronika*, oprac. T. Manteuffel, Warszawa 1936.

Streszczenie

Postawione w tytule artykułu pytanie jest pytaniem retorycznym szczególnie dla osób, które znają twórczość i koleje życia Leona Petrażyckiego. Jednak nie można zaprzeczyć twierdzeniu, że miejsce Petrażyckiego w nauce socjologii jest więcej niż skromne. Jedną z przyczyn jest prawdopodobnie to, że Petrażycki zdecydowanie odrzucał tradycyjną koncepcję socjologii jako „nauki o społeczeństwie”, która zmierza do opisanie i wyjaśnienia wszelkich „zjawisk społecznych”, Sądził, że „socjologia przedstawia coś w rodzaju muzeum patologii naukowej”. Niemniej jednak Petrażycki zajmując się intersubiektywnymi, społecznymi formami prawa problemy te traktował socjologicznie, z pomyślością pierwszorzędного socjologa, analizował społeczne uwarunkowania prawa, a z drugiej strony – oddziaływanie prawa na życie społeczne. Dążenie Petrażyckiego do zmiany nastawienia socjologii oraz do przebudowy jej metodologicznych podstaw nie spotkało się z szerszym zainteresowaniem. Głównym tego powodem było to, że zamierzonego już w 1907 roku dzieła poświęconego socjologii nie zdołał w następnych latach doprowadzić do końca i opublikować. Jego wizja socjologii pozostała więc w zasadzie nieznana. W niniejszym artykule przedstawiono więc główne zainteresowania naukowe Petrażyckiego i ich rozwój, oraz podejście do różnorodnych zagadnień naukowych, które podejmował. Przedstawiony opis jego aktywności naukowej oraz analiza części zachowanych prac, które nie uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej pozwalają w ogólnym zarysie odtworzyć główne tezy wykreowanej i praktykowanej przez Niego wizji socjologii. Główną konkluzją opracowania jest, to, że na podstawie posiadanych informacji, koncepcję Petrażyckiego zaliczyć należy do nurtu socjologii ewolucjonistycznej, a za jej główne źródło inspiracji — uznać darwinizm, gdyż autora Teorii prawa i państwa interesowały głównie procesy przystosowania się psychiki ludzkiej do warunków życia zbiorowego i współtworzenie tych warunków w procesie zarażania się emocjonalno—intelektualnego.

Słowa kluczowe: socjologia, Petrażycki, filozofia prawa, psychologiczna teoria prawa, ewolucjonizm

Was Leon Petrażycki a sociologist?

Summary

The question posed in the title of the article is a rhetorical question, especially for people who know the creativity and life of Leon Petrażycki. It cannot be denied that Petrażycki's place in the science of sociology is more than insignificant. One of the reasons is probably that Petrażycki

strongly rejected the traditional concept of sociology as „social science”, which aims to describe and explain all „social phenomena”. He thought that „sociology represents something like a museum of scientific pathology”. Nevertheless, Petrażycki, dealing with intersubjective, social forms of law, treated these problems sociologically, with the ingenuity of a first-rate sociologist, he analyzed the social conditions of law, and on the other hand - the impact of law on social life. Attempt to change the attitude of sociology and to rebuild its methodological made by Petrażycki did not meet with wider interest. The main reason for this was that the work on sociology intended already in 1907 could not be completed and published in the following years. His vision of sociology, therefore, remained virtually unknown. In this article, are presented main scientific interests of Petrażycki, as well as the approach to various scientific issues which he undertook. The presented description of his scientific activity and analysis of some of the preserved works that were not destroyed during World War II allow us to reconstruct the main theses of the sociology he created and practiced. The main conclusion of the study is that based on the information available, Petrażycki's concept belongs to the evolutionary sociological trend. Darwinism should be regarded as its main source of inspiration, because the author of “Theory of Law and State” was mainly interested in the processes of adapting the human psyche to the conditions of collective life and co-creating these conditions in the process of emotional and intellectual contagion.

Keywords: sociology, Petrażycki, philosophy of law, psychological theory of law, evolutionism
